

## *Przestępstwo „szepowanej propagandy” w świetle wybranego orzecznictwa Sądu Okręgowego w Krakowie z lat 1946–1950*

### Abstract

#### The Crime of So-called ‘Whispering Campaign’ in Light of Selected Case Law of the District Court in Cracow in the Period of 1946–1950

Polish criminal law of the post-war period was often used by the new Communist authorities as a tool for dismantling and replacing the prior legal and social structure”. One of the legal acts which functioned as the state authority’s instrument, and simplified the construction of a social and economic system based on Soviet examples, was the decree of 13 June 1946, commonly referred to as the “small” penal code, on crimes which were particularly dangerous during the period of reconstruction in the country. Article 22 of the decree penalised the crime of so-called ‘whispering campaigns’. The case law of the District Court in Cracow in the period of 1946-1950 covers a number of proceedings conducted on the basis of article 22 of the small penal code. Herein, over twenty cases are presented among which fourteen defendants were convicted, six were acquitted, and three proceedings were annulled, including two amnesties. The most serious penalty was a sentence of imprisonment for three years and six months, and the mildest was a two-month detention. The analysis of the cases leads to a conclusion that, on the basis of article 22 of the decree, people were convicted for different statements which, though quite often neutral, were perceived by the law enforcement authorities as an attack against the new political, social, and economic reality. The imprecise attributes of what constituted criminal acts as described in article 22 of the small penal code enabled the authorities to pursue criminal prosecution for almost any statement concerning the above mentioned spheres. The social origin of those convicted for whispering campaigns varied. Defendants varied from those who were illiterate to those who were well-educated.

**Key words:** criminal law, a small penal code, a false declaration, whispering campaign, amnesty, imprisonment, pre-trial detention, cassation

**Słowa kluczowe:** prawo karne, mały kodeks karny, fałszywa wiadomość, szepowana propaganda, amnestia, kara pozbawienia wolności, tymczasowe aresztowanie, kasacja

## Uwagi ogólne

Jedną z immamentnych cech każdego ustroju państwowego, w którym jednostka obywatel podlega zniewoleniu, jest niewątpliwie ograniczona wolność wypowiedzi. W totalitarnym ustroju, który istniał w Polsce pod rządami komunistów, przemożną rolę odgrywała propaganda. Zanim spodziewano się ujrzeć realne korzyści płynące z wprowadzenia gospodarki uspołecznionej oraz dostosowania rozwiązań i instytucji do wzorców radzieckich, należało najpierw przedstawić społeczeństwu wizję dobrobytu, który miał nastąpić wraz z utworzeniem komunizmu. Wykorzystując środki masowego przekazu, mniej lub bardziej udane utwory literackie czy artystyczne, a także takie formy komunikacji, jak apele w szkołach i przemówienia w zakładach pracy, starano się gloryfikować zalety oraz dotychczasowe osiągnięcia komunistycznej Polski. W związku z tym oprócz zwalczania wszelkich fizycznych aktów „zamachów” na nową władzę, próbowano również wpływać na sposób myślenia i poglądy obywateli. Za pomocą aparatu wymiaru sprawiedliwości tępiono jakiegokolwiek przejawy krytyki wyrażającej się w postaci dezaprobaty, niezadowolenia czy kpiny z ówczesnych realiów politycznych i gospodarczych. Na tym tle za trafny należy uznać pogląd, zgodnie z którym „w Polsce Ludowej rozróżniano [...] propagandę pozytywną, pożądaną z punktu widzenia interesów PRL, formującą świadomość komunistyczną, i negatywną, karalną – antypaństwową”<sup>1</sup>. Nawet w neutralnie brzmiącej uwadze władza dopatrywała się zorganizowanej działalności zdeklarowanych wrogich kapitalistycznych i imperialistycznych elementów. W sukurs w walce z antykomunistyczną „propagandą i agitacją” pospieszyło ustawodawstwo z zakresu prawa karnego.

Aktem prawnym, który znakomicie wpisywał się w powyższą narrację i zarazem odgrywał rolę instrumentu władzy państwowej ułatwiającego budowę ustroju społeczno-gospodarczego opartego na wzorcach radzieckich, był dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa<sup>2</sup>, nazywany powszechnie „małym kodeksem karnym”. Akt ten to w istocie zmieniona, rozszerzona i zawierająca podwyższone sankcje karne wersja poprzedniego dekretu o tej samej nazwie z dnia 16 listopada 1945 r.<sup>3</sup>, który z kolei zawierał niektóre przepisy dekretu z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa<sup>4</sup>. „Dekret czerwcowy” – jak również potocznie nazywano mały kodeks karny – obejmował 72 artykuły, ujęte w siedmiu rozdziałach, z których pierwsze cztery poświęcone były przepisom szczególnym prawa karnego materialnego (przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu, przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu, przestępstwa przeciwko interesom gospodarczym Państwa, przepisy szczególne), a trzy ostatnie dotyczyły przepisów proceduralnych, przejściowych i końcowych.

<sup>1</sup> A. Grześkowiak, *Aksjologia komunistycznego prawa karnego w Polsce Ludowej* [w:] *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2007, s. 60.

<sup>2</sup> Dz.U. 1946 Nr 30, poz. 192.

<sup>3</sup> Dz.U. 1945 Nr 53, poz. 300.

<sup>4</sup> Dz.U. 1944 Nr 10, poz. 50.

Sprawy o przestępstwa z rozdziału pierwszego do 1955 r. należały do właściwości sądów wojskowych, a od tego roku tylko o czyn z art. 7, tj. szpiegostwo<sup>5</sup>. W sprawach o czyny zabronione penalizowane w małym kodeksie karnym w pierwszej instancji orzekały sądy okręgowe w składach ławniczych. Sądy wojskowe orzekały w sprawach wskazanych wyżej również w przypadku osób cywilnych. Od wyroków sądów okręgowych przysługiwała stronom kasacja do Sądu Najwyższego. Nie była to jednak kasacja w czystej postaci, ponieważ z uwagi na brak możliwości zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji zwykłym środkiem odwoławczym, Sąd Najwyższy dokonywał merytorycznej kontroli wyroków tychże sądów i władny był również orzekać co do istoty sprawy. W związku z wejściem w życie w dniu 1 lipca 1949 r. ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego<sup>6</sup> uchylone zostały przepisy dotyczące kasacji do Sądu Najwyższego. Odtąd od wyroku sądu okręgowego za przestępstwa przewidziane w małym kodeksie karnym przysługiwało prawo wniesienia rewizji do sądu apelacyjnego, a Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego od każdego prawomocnego wyroku mógł wnieść rewizję nadzwyczajną do Sądu Najwyższego. Stan taki istniał jedynie do roku 1950, kiedy to likwidacji uległy sądy apelacyjne, a w miejsce sądów okręgowych utworzono sądy wojewódzkie. Od wyroków sądów wojewódzkich wydanych w pierwszej instancji służyło prawo wniesienia rewizji do Sądu Najwyższego<sup>7</sup>. Ponadto w sprawach o niektóre przestępstwa z dekretu czerwcowego możliwe było rozpoznanie spraw w postępowaniu doraźnym<sup>8</sup>. Od 1949 r. wraz z wejściem w życie ustawy z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie dekretu o postępowaniu doraźnym<sup>9</sup> do 1950 r., tj. do chwili wejścia w życie ustawy z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego<sup>10</sup> w sprawach o przestępstwa z małego kodeksu karnego rozpoznanych w trybie doraźnym środkiem odwoławczym była apelacja wnoszona do sądu apelacyjnego.

W początkowych latach Polski Ludowej w opracowaniach poświęconych dogmatyce prawa karnego pisano: „Rozpowszechnioną metodą walki klas pasożytniczych przeciwko państwu ludowemu było również szerzenie fałszywych wiadomości”<sup>11</sup>. Pod zwyczajowo przyjętą nazwą „szeptanej propagandy” lub „szeptanki” znany był art. 22 małego kodeksu karnego, zgodnie z którym osoba rozpowszechniająca fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego bądź obniżyć powagę jego naczelných organów, podlegała karze więzienia do lat pięciu lub aresztu. Przyglądając się treści tego artykułu, można zauważyć, że nie zawierał on znamienia „publicznego” charakteru opisanego zachowania. Dla przypisania odpowiedzialności karnej na podstawie art. 22 m.k.k. nie było konieczne, aby rozpowszechnianie fałszywych wiadomości dokonywane było publicznie. Stąd właśnie przyjęła się potoczna nazwa przestępstwa. Szepkanie „na ucho” mogło być deprecjonowaniem powagi państwa i szerzeniem negatywnych nastrojów w społeczeństwie. Władza obawiała się przeni-

<sup>5</sup> Dz.U. 1955 Nr 46, poz. 309.

<sup>6</sup> Dz.U. 1949 Nr 32, poz. 238.

<sup>7</sup> Por. ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. 1950 Nr 38, poz. 348).

<sup>8</sup> Por. dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym (Dz.U. 1945 Nr 53, poz. 301).

<sup>9</sup> Dz.U. 1949 Nr 32, poz. 239.

<sup>10</sup> Dz.U. 1950 Nr 38, poz. 348.

<sup>11</sup> K. Czajkowski, L. Schaff, W. Siedlecki, *Prawo sądowe [w:] Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej 1944–1956*, red. L. Kurowski, Warszawa 1955, s. 283.

kania informacji w formie „łańcuszków”, a w judykaturze podnoszono, że sprawca nie musiał przekazać wiadomości większej liczbie osób. Do pociągnięcia do odpowiedzialności na gruncie przytoczonego artykułu wystarczyło, aby sprawca przekazał wiadomość jednej tylko osobie ze świadomością, że ta z kolei może podać ją dalej i w ten sposób wiadomość dojdzie do szerszego grona osób<sup>12</sup>. Poza tym przez „rozpowszechnianie” rozumiano również zachowanie jednorazowe<sup>13</sup>. Przepięstwo szeptanej propagandy można było popełnić umyślnie, zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym. Wszystkie znamiona tego czynu zabronionego interpretowano bardzo szeroko. Wobec dopuszczalności popełnienia przestępstwa szeptanki w zamiarze wynikowym, i nawet poprzez pojedyncze przekazanie wiadomości, w istocie możliwe było niemal w każdej sytuacji przypisanie odpowiedzialności karnej na podstawie art. 22 dekretu czerwcowego. Zawsze przecież istniało ryzyko, że osoba, która przekazała informację konkretnej treści, powtórzy czy w inny sposób przekaze ten komunikat dalej<sup>14</sup>. Za fałszywe wiadomości uznawano wszystkie takie informacje, które w danej chwili były sprzeczne z partyjną ideologią, albo które w jakikolwiek sposób mogły podważyć autorytet władzy ludowej lub ją skompromitować. Dla możliwości skazania za szeptaną propagandę irrelewantne były okoliczności, w myśl których rozpowszechniana wiadomość mogła zawierać jednak informacje obiektywnie prawdziwe. Wykładnia terminu „fałszywe” nie prowadziła do negacji czy przeciwieństwa określenia „prawdziwe”. Zgodnie z ówczesnym linią orzeczniczą sądy nie były zobligowane do badania fałszywości wiadomości<sup>15</sup>. Koncentrowano się bowiem jedynie na hipotetycznej możliwości wyrządzenia szkody państwu, czyli w praktyce interesom rządzącej partii. Dla przypisania odpowiedzialności za przestępstwo z art. 22 m.k.k. oraz dla wymiaru kary nie była obojętna sama osoba podsądnego, w tym jego postawa wobec władzy i nastawienie do zaprowadzanego ustroju. Istotne dla powyższych kwestii były nie tylko sam fakt dopuszczenia się przestępnego zachowania i stosunek sprawcy do popełnionego czynu, ale przede wszystkim właściwości oskarżonego, takie jak aprobatą nowego ustroju czy status społeczny. Warto dodać, że forma przekazu fałszywej wiadomości nie miała znaczenia dla możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności za szeptankę. Przedstawiciele doktryny prawa karnego podnosili, że przez pojęcie „wiadomości” należało rozumieć wszelkie informacje o faktach, bez względu na ich postać zewnętrzną, a dotyczące wydarzeń przeszłych, teraźniejszych, a nawet przyszłych<sup>16</sup>. Fałszywa wiadomość nie musiała tym samym być przekazana jedynie w formie ustnej, ale na przykład listownie. Dla bytu przestępstwa szeptanej propagandy nie było również istotne, aby odbiorca wiadomości dał wiarę jej treści.

<sup>12</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1948 r., K 60/47, OSK 1948, nr 2, poz. 54.

<sup>13</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1950 r., K 291/49, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego z zakresu materialnego prawa karnego (1945–1957)*, red. G. Auscaler, Warszawa 1958, s. 806–807.

<sup>14</sup> Z.A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997, s. 240.

<sup>15</sup> Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 listopada 1950 r., KK 1067/50, „Państwo i Prawo” 1951, z. 2, s. 372.

<sup>16</sup> J. Bafia, L. Hochberg, M. Siewierski, *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965, s. 46.

## Sprawy o szepowaną propagandę w orzecznictwie Sądu Okręgowego w Krakowie

W świetle zaprezentowanych na wstępie ogólnych rozważań nad inkryminowanym w czasach stalinowskich czynem zabronionym określanym mianem szepowanej propagandy warto tytułem egzemplifikacji tego przestępstwa sięgnąć do wybranego orzecznictwa z lat 1946–1950 Sądu Okręgowego w Krakowie, w którym toczyły się procesy z art. 22 m.k.k. Akta sądowe, których zawartość została wykorzystana na łamach niniejszego artykułu, znajdują się w Oddziale II Archiwum Narodowego w Krakowie.

Na karę ośmiu miesięcy więzienia skazana została A.F., która na placu targowym na krakowskim Kazimierzu, znajdując się w grupie kobiet, powiedziała: „Ci milicjanci, którzy robią krzywdę, będą siedzieć tak, jak granatowi policjanci, co robili krzywdę, że Rosja niedługo będzie rządziła w Polsce, że się zmieni”<sup>17</sup>. Stan faktyczny sprawy ustalony został na podstawie zeznań funkcjonariusza Milicji Obywatelskiej, który pełniąc służbę w cywilnym ubraniu, usłyszał inkryminowane wyrażenie. W uzasadnieniu wyroku czytamy: „[...] przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę wiek oskarżonej [oskarżona urodziła się w 1919 r., a postępowanie wszczęto w 1949 r. – M.W.], stan, z którego pochodzi, niski stopień inteligencji, przy czym zaznaczyć należy, że oskarżona jest analfabatką”<sup>18</sup>. Powyższe stwierdzenie pozwala wyprowadzić wniosek, że A.F. została skazana na karę stosunkowo łagodną, biorąc pod uwagę praktykę orzeczniczą badanego okresu za przestępstwo z art. 22 m.k.k.

W dniu 22 września 1948 r. prostytutka A.W., będąc w stanie upojenia alkoholowego, awanturowała się wraz z koleżanką, a doprowadzana przez milicjantów na komisariat, wykrzykiwała na ulicy między innymi: „Mamy wolną Polskę, a rząd ruski, jak przyjdzie Anders, to zrobi z wami porządek”<sup>19</sup>. W stosunku do oskarżonej zastosowano tymczasowe aresztowanie. W uzasadnieniu aktu oskarżenia podniesiono, że użycie przez oskarżoną słów tej treści pod adresem polskiego rządu niewątpliwie mogło wyrządzić istotną szkodę interesom państwa polskiego, tudzież obniżyć powagę jego naczelnych organów. A.W. została skazana na karę jednego roku więzienia.

Za „straszenie” ówczesnych władz osobą generała Władysława Andersa skazany na karę trzech miesięcy aresztu został również J.Ł., który w dniu 15 lipca 1948 r. w jednej z bocheńskich restauracji oraz po wyjściu z niej publicznie kilkakrotnie oświadczył: „Skończą się rządy w Polsce, przyjdzie Anders z wojskiem i zrobi porządek”<sup>20</sup>. W uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator podkreślił, że oskarżony był negatywnie ustosunkowany do ustroju i rządu państwa polskiego oraz „[...] działał w zamiarze wyrządzenia mu szkody i obniżenia powagi Rządu przez publiczne głoszenie zapowiedzi o rychłym upadku Rządu i wkroczeniu formacji andersowskich”<sup>21</sup>. Oskarżenie J.Ł. ukazuje, jak

<sup>17</sup> Sygn. akt VII K 402/49, Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Sąd Okręgowy w Krakowie (dalej: SOK), 1945–1950. We wszystkich przytoczonych wypowiedziach zawartych w aktach sądowych zachowano oryginalną pisownię i interpunkcję.

<sup>18</sup> SOK, sygn. akt VII K 402/49 (ANK, sygn. 29/1989/8042).

<sup>19</sup> SOK, sygn. akt VII K 772/48 (ANK, sygn. 29/1989/7673).

<sup>20</sup> SOK, sygn. akt VII K 591/48 (ANK, sygn. 29/1989/7576).

<sup>21</sup> *Ibidem*.

niebagatelną okolicznością dla przypisania odpowiedzialności za przestępstwo szeptanej propagandy była postawa i nastawienie oskarżonego do politycznych realiów oraz stosunków społecznych powojennej Polski.

Za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości uznane zostały słowa wypowiedziane przez J.S. w dniu 1 stycznia 1949 r. w cukierni przy ul. Filipa w Krakowie: „15 stycznia będą wieszać peperowców, a w marcu będzie wojna”<sup>22</sup>. Oskarżony skazany został na karę sześciu miesięcy więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dwóch lat.

Na karę trzech lat więzienia oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat skazał Sąd Okręgowy w Krakowie J.C., dyrektora spółdzielni „Staniola” w Warszawie, który wracając wieczorem przez jedną z ulic w centrum Krakowa, wyraził w obecności dwóch funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej dezaprobatę wobec ówczesnej rzeczywistości, stwierdzając: „W Polsce istnieje dyktatura stalinowska [...] Polakom grozi zagłada [...] robotnicy w obecnym ustroju z głodu przymierają”<sup>23</sup>. W kasacji od wyroku Sądu Okręgowego obrońca oskarżonego podnosił, że w ustalonym stanie faktycznym sprawy nie została spełniona przesłanka „publicznego rozpowszechniania”. Jak wyżej wskazano, dla bytu przestępstwa z art. 22 m.k.k. nie było istotne znamię publicznego charakteru owego rozpowszechniania. Stan faktyczny sprawy sąd ustalił na podstawie „zgodnych, niczym niepodważonych oraz nienastręczających żadnych wątpliwości”<sup>24</sup> zeznań świadków w osobach dwóch milicjantów, do których J.C. skierował inkryminowaną wypowiedź. Co interesujące, w kasacji obrona zwróciła także uwagę na brak możliwości wyrządzenia istotnej szkody interesom państwa polskiego, wypowiedź oskarżonego miała bowiem charakter prywatnego poglądu wyrażonego jedynie wobec funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej podczas prowadzonej z nimi rozmowy, bez uczestnictwa osób trzecich. Sąd Najwyższy wskazał, że wywód kasacji, a w szczególności przytoczony zarzut, stanowi polemikę z ustaleniami Sądu Okręgowego. Podkreślił również brak konieczności znamienia publicznego rozpowszechniania fałszywych wiadomości dla zasadności pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za szeptaną propagandę.

O tym, że pod rządami przepisów małego kodeksu karnego, zwłaszcza w początkowym okresie jego obowiązywania, warto było zachować daleko posuniętą ostrożność w wypowiedaniu się w kwestiach, które mogły być w danej chwili uznane za szkodliwe dla konstytuowania się nowych porządków w życiu politycznym i społecznym, nie tylko publicznie, ale także w takich miejscach, jak kręgi sąsiedzkie czy zakłady pracy, przekonała się J.M. Kobieta tę oskarżono – na skutek denuncjacji przez sąsiadkę – o systematyczne rozpowszechnianie fałszywych wiadomości od grudnia 1946 r. do lutego 1949 r., a polegające na: „głoszeniu [...] że w szkołach miano zakazać nauczania religii, nakazano zdjąć krzyże, że będzie wywozi się do Związku Radzieckiego, gdzie z mięsa tego robią konserwy, że będzie wojna i inne”<sup>25</sup>. Oprócz rozmowy z sąsiadką oskarżona poruszała takie tematy także z dozorczynią kamienicy, w której mieszkała. Sąd pierwszej instancji skazał J.M. na karę dwóch lat i sześciu miesięcy więzienia oraz utratę praw publicznych

<sup>22</sup> SOK, sygn. akt VII K 93/49 (ANK, sygn. 29/1989/7882).

<sup>23</sup> SOK, sygn. akt VII K 65/49 (ANK, sygn. 29/1989/7864).

<sup>24</sup> *Ibidem*.

<sup>25</sup> SOK, sygn. akt VII K 346/49 (ANK, sygn. 29/1989/8915).



i obywatelskich praw honorowych na okres trzech lat. W uzasadnieniu wyroku czytamy: „Przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę jako okoliczność łagodzącą dotychczasową niekaralność oraz niski poziom umysłowy oskarżonej, uzasadniający przypuszczenie, że oskarżona nie zdawała sobie sprawy z wagi swych słów i społecznej szkodliwości swego czynu”<sup>26</sup>. Od wyroku Sądu Okręgowego została wniesiona rewizja do Sądu Apelacyjnego w Krakowie, który zmienił zaskarżony wyrok w zakresie orzeczenia o karze, skazując J.M. na karę jednego roku więzienia. Na uzasadnienie rozstrzygnięcia sąd rewizyjny podał, że „[...] kara wymierzona [...] [była – M.W.] niewspółmiernie wysoka z uwagi na nieposzlakowany tryb dotychczasowego życia oskarżonej oraz z uwagi na bardzo niski stopień inteligencji i zupełny brak krytycyzmu u oskarżonej”<sup>27</sup>.

Karę trzech lat więzienia oraz utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat trzech skończyło się dla M.L., członka PZPR, konduktora tramwajowego, tymczasowo aresztowanego, śpiewanie w tramwaju piosenki składającej się z dwuwiersza o treści: „/”. Na domiar złego oskarżony dodał: „Plan trzechletni g... nam dał i plan sześćioletni g... nam da, Minc g... nam da”<sup>28</sup>. Sąd Najwyższy kasację oskarżonego oddalił. Syn oskarżonego wniósł do Bolesława Bieruta prośbę o ułaskawienie, która pozostawiona została jednak bez dalszego biegu z powodu „braku okoliczności, które uzasadniałyby zastosowanie prawa łaski wobec oskarżonego”<sup>29</sup>.

Warto zwrócić uwagę, że nierzadko za przestępstwo z art. 22 m.k.k. skazywano osoby, których dosłownej treści wypowiedzi – zarówno w kierowanym do sądu akcie oskarżenia, jak i w toku postępowania sądowego – nie ustalono, przytaczając nie cytaty, a jedynie wyrwaną z szerszego kontekstu parafrazę słów oskarżonego. W taki sposób M.S., rolnik z podkrakowskiej wsi, został oskarżony o to, że: „[...] w dniu 3 lipca 1949 r. w Krakowie rozpowszechniał fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego wyrażając [się – M.W.], że nie za taką Polskę walczył, teraz głos mają Żydzi oraz, że jest już bliżej niż dalej itd.”<sup>30</sup> Formuła sentencji wyroku brzmiała następująco: „Uznaje oskarżonego M.S. za winnego występku z art. 22 m.k.k. popełnionego przez to, że [...] rozpowszechniał fałszywe wiadomości mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego wyrażając się: że nie za taką Polskę walczył, że teraz głos mają Żydzi – że jest już bliżej jak dalej – że był oficerem nie takim jak dziś [...]”<sup>31</sup>.

T.H., z zawodu dmuchacz szkła, został oskarżony o to, że „w czasie wyświetlania dodatku filmowego w kinie «Warszawa» rozpowszechniał fałszywe i mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego wiadomości dotyczące rzekomego stosowania przez Władze Polskie represyj względem obywateli polskich oraz rzekomo złej gospodarki środkami żywnościowymi”<sup>32</sup>. Za czyn ten T.H. został skazany na karę dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Podobnie jak w poprzedniej sprawie akt oskarżenia nie posłużył się dosłownym cytatem penalizowanej wypowiedzi.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

<sup>28</sup> SOK, sygn. akt VII K 79/49 (ANK, sygn. 29/1989/7873). Skrócenia w cytacie M. Woźniak.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

<sup>30</sup> SOK, sygn. akt VII K 391/49, KR 349/49 (ANK, sygn. 29/1989/8036).

<sup>31</sup> *Ibidem*.

<sup>32</sup> SOK, sygn. akt VII K 425/49 (ANK, sygn. 29/1989/8053).

Na dwa miesiące aresztu, która to kara została uznana w całości za wykonaną ze względu na uprzednio stosowane wobec oskarżonego tymczasowe aresztowanie, którego okres przekroczył wymiar orzeczonej kary, skazany został T.K., rolnik, który w dniu 25 sierpnia 1948 r. w Nowym Wiśniczu wyraził swobodne przypuszczenie, stwierdzając, że „wkrótce wybuchnie wojna w związku z przeprowadzoną reformą rolną w Polsce”<sup>33</sup>.

Za niedopuszczalną krytykę, mogącą wyrządzić istotną szkodę interesom państwa polskiego została uznana, usłyszana na jednej z krakowskich ulic przez przypadkowego przechodnia, wypowiedź T.O., ucznia gimnazjum o treści: „jaką to obecnie mamy wolność kiedy to w dniu 3 maja 1946 r. pozamykano akademików za to, że brali udział w pochodzie, że pomimo że jest Rząd robotniczo-chłopski, to robotnik jest gorzej wykorzystywany jak przed wojną i nie ma na swoje utrzymanie”<sup>34</sup>. T.O., tymczasowo aresztowany, pomimo iż zarówno w chwili popełnienia przestępstwa, jak i w chwili orzekania był młodociany, skazany został na karę jednego roku i trzech miesięcy pozbawienia wolności oraz na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres dwóch lat.

Na jedną z najwyższych kar, spośród przytoczonych spraw, skazany został w 1949 r. T.M., siedemdziesięcioletni emeryt, dorabiający jako portier. Wobec T.M. sąd wymierzył bowiem karę trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto wobec skazanego orzeczono utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych. Oskarżony prowadził rozmowy między innymi na temat zbrodni katyńskiej, której sprawstwo – wiadomo – komunistyczna propaganda przypisywała hitlerowskiemu okupantowi. Sąd okręgowy w uzasadnieniu wyroku podniósł, że:

[...] oskarżony T. M. zatrudniony w [...], stykając się z robotnikami, korzystał z wszelkimi nadarzających się okazji i rozpowszechniał fałszywe wiadomości [...]. I tak w końcu 1948 r. S.G. i W.W., w styczniu 1949 r. H.Z. – robotnikom opowiadał, że generał Żymierski przed drugą [wojną – M.W.] światową zbiegł do Rosji dlatego, że dopuścił się nadużyć w związku z produkcją czy też zakupem masek gazowych, wskazywał na brak dyscypliny w odrodzonym wojsku polskim dając mu miano „wojska Marii Teresy”, przekonywał, że mord oficerów polskich w Katyniu jak tragiczna śmierć generała Sikorskiego jest dziełem Związku Radzieckiego, gdyż o tym obecnie w prasie nie piszą, utyskiwał na ciężkie warunki życiowe i brak środków żywności, gdyż wszystko wywozi się do Związku Radzieckiego, a złoto ukryte w Anglii przed najazdem niemieckim nie może powrócić do Polski, bo zagarnąłby je Związek Radziecki. Wiadomości te dotyczące życia gospodarczego, społecznego i politycznego, z gruntu fałszywe mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, nie tylko dlatego, że zdolne są wywołać rozdzźwięk wśród młodych robotników, nieświadomych społecznie, o słabym wyrobieniu politycznym, przede wszystkim zaś godzą one w sojusz polsko-radziecki i przyjaźń między narodami obu tych państw jak również i ich naczelne organy<sup>35</sup>.

Sąd, wymierzając oskarżonemu T.M. karę, nie dopatrywał się jakichkolwiek okoliczności łagodzących, natomiast jako okoliczności obciążające wymienił: „wysokie napięcie złej woli, należyty poziom umysłowy, dostateczne wyrobienie społeczne i polityczne, nadużywanie powagi swego wieku, stanowisko emerytowanego sierżanta Wojska

<sup>33</sup> SOK, sygn. akt K 42/48 (ANK, sygn. 29/1989/8106).

<sup>34</sup> SOK, sygn. akt VII K 174/49 (ANK, sygn. 29/1989/7924).

<sup>35</sup> SOK, sygn. akt VII K 143/49 (ANK, sygn. 29/1989/7914).



Polskiego<sup>36</sup>, wskazując jednocześnie, że „jad nienawiści do obecnej rzeczywistości pochodzący od niego może poczynić większe spustoszenie w słuchaczach, niż od przeciętnego młodego człowieka”<sup>37</sup>.

Za kwestionowanie ustaleń konferencji w Jałcie i Poczdamie w zakresie powojennych granic Polski na karę jednego roku aresztu skazany został W.S., inżynier rolnik, któremu zarzucono rozpowszechnianie fałszywych wiadomości przez to, że w dniu 17 lipca 1949 r. w Krakowie wyraził się w sposób następujący: „Jeszcze do Lwowa i Wilna powrócimy, gdyż nie taka była siła niemiecka, dało się ją złamać, a tym bardziej da się złamać tę siłę – będzie wojna i czasy się zmienią”<sup>38</sup>. Uzasadniając wymiar kary, Sąd Okręgowy odnotował:

[...] jako okoliczność obciążającą [należy uznać – M.W.] fakt, że oskarżony pędzi żywot próżniaczy, nie dał społeczeństwu swoich sił płynących z dyspozycji jego wysokiego wykształcenia zawodowego, nie wprząął się z innymi w rydwan wytężonej pracy, z takim wysiłkiem i zapałem podjętej przez cały Naród dla odbudowy i wzmocnienia potęgi Polski Ludowej<sup>39</sup>.

Tytułem egzemplifikacji, jak dalece komunistyczny ustawodawca wkraczał w sferę, która w państwach demokratycznych o gospodarce wolnorynkowej pozostaje poza zasięgiem regulacji prawa karnego, świadczy postępowanie wszczęte przeciwko W.S., pracownikowi spółdzielni w Wolbromiu, pełniącego funkcję ławnika miejskiego, który został oskarżony o to, że:

[...] z końcem listopada 1948 r. [...] rozgłaszał fałszywe wiadomości, iż w najbliższym czasie nastąpi wybitna zwyczajka detalicznych cen cukru, na skutek czego ludność wykupiła w miejscowych sklepach posiadany przez nie zapas cukru, tak że w początkach grudnia tegoż roku zabrakło w sklepach na terenie Wolbromia, tego artykułu pierwszej potrzeby, co mogło wyrządzić istotną szkodę interesom państwa Polskiego<sup>40</sup>.

Oskarżony W.S. został skazany na karę jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności. Krakowski Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku podkreślił, że

[...] rozpowszechnianie tej wiadomości mogło wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego, gdyż próbką tego było już to, jak zareagowali urzędnicy Zarządu Miejskiego, którzy chcieli nawet z pracy odejść, by zaopatrzyć się w cukier, a w skali ogólnej wiadomość ta mogła spowodować zamęt w uregulowanych stosunkach gospodarczych Państwa<sup>41</sup>.

Ukazując wybrane judykaty, wydane na podstawie art. 22 m.k.k., nie można pominąć spraw, w których oskarżeni zostali uniewinnieni, lub w stosunku do których umorzono postępowanie.

Sąd Okręgowy w Krakowie uniewinnił P.K., rolnika, od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu polegającego na głoszeniu o niesprawiedliwości i kłamstwie ówczesnego ustroju Polski Ludowej<sup>42</sup>. Wobec zastosowania w stosunku do oskarżonego

<sup>36</sup> *Ibidem*.

<sup>37</sup> SOK, sygn. akt VII K 143/49 (ANK, sygn. 29/1989/7914).

<sup>38</sup> SOK, sygn. akt VII K 368/49, KR 401/49 (ANK, sygn. 29/1989/8026).

<sup>39</sup> *Ibidem*.

<sup>40</sup> SOK, sygn. akt VII K 357/49 (ANK, sygn. 29/1989/8021).

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> SOK, sygn. akt IV K 1953/50 (ANK, sygn. 29/1989/6218).

tymczasowego aresztowania na uwagę zasługuje zalegające w aktach sprawy pismo zawierające swoiste oświadczenie mieszkańców wsi Krępa, które zostało wystosowane w toku postępowania przygotowawczego i miało na celu ukazanie nieposzlakowanej opinii P.K., o następującej treści:

My obywatele Gromady [...] własnoręcznie podpisani zatwierdzamy i w razie potrzeby złożymy przyrzeczenie na Rzecz Pospolitą Polską Ludową [sic!] że dobrze jest znany [nam – M.W.] obywatel tut. Gromady P. K. [...] zamieszkały w naszej gromadzie własnoręcznymi podpisami zatwierdzamy że wyżej przykładowy ormowiec [sic!] i my obywatele twierdzimy że jeżeli zrobił wymieniony P. K. jakieś przekroczenia to zrobił to w stanie nie świadomy swego umysłu mógł tylko powtórzyć to co usłyszał od podżegaczy wojennych i prosimy władze prokuratorskie o łaskawe zwolnienie do rozprawy sądowej obywatela K. P.<sup>43</sup>

W okresie, z którego pochodzą przytoczone akta sądowe, na porządku dziennym było stosowanie przez organy przesłuchujące, a w szczególności funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa publicznego, przemocy fizycznej lub psychicznej wobec przesłuchiowanych. Oskarżeni, którzy w ten sposób złożyli wyjaśnienia, nierzadko odwoływali je później przed sądem. Tak było również w przypadku S.M. i J.K., żołnierzy Armii Krajowej, w stosunku do których zastosowano tymczasowe aresztowanie. Wymienieni zostali oskarżeni o to, że

[...] w okresie od bliżej nieustalonego dnia 1947 r. do 27 sierpnia 1949 r. w Łętowni rozpowszechniali fałszywe i mogące wyrządzić istotną szkodę Państwu Polskiemu wiadomości dotyczące rzekomo zaistniałych na terenie Berlina i Polski faktów wskazujących na to, iż w krótkim czasie wybuchnie wojna i w związku z tym nastąpi zmiana ustroju Polski Ludowej<sup>44</sup>.

W sprawie zostało przesłuchanych dziewięciu świadków, którzy zgodnie zeznali, że przypisywane w akcie oskarżenia zachowanie oskarżonych nie miało miejsca. S.M. oraz J.K., którzy przyznali się do zarzucanego im czynu w toku postępowania przygotowawczego, na rozprawie odwołali poprzednie wyjaśnienia. Sąd dał wiarę twierdzeniom oskarżonym, zgodnie z którymi złożone przez nich w śledztwie wyjaśnienia zostały na nich wymuszone.

Wyrokiem uniewinniającym zakończyło się również postępowanie karne dla S.M., rzeźnika oskarżonego o to, że „[...] w dniu 8 marca 1949 r. w Niepołomicach, wyrażając publicznie, że organa Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej przez dokonywanie skupu bydła po cenach urzędowych, okradają rolników, rozpowszechniał fałszywe wiadomości, mogące wyrządzić istotną szkodę interesom Państwa Polskiego<sup>45</sup>. Tej wypowiedzi oskarżonego sąd nie zakwalifikował jednak jako przestępstwa z art. 22 m.k.k.

Znamion przestępstwa nie dopatrył się też sąd w zachowaniu T.L., krawca należącego do Zrzeszenia Badaczy Pisma Świętego, który został oskarżony o popełnienie przestępstwa szeptanej propagandy, wypowiadając w dniu 28 lipca 1950 r. w Krakowie zdanie o treści: „W obecnym ustroju żyje się w niewoli i [...] wojna, która wybuchnie przyniesie obywatelom wolność<sup>46</sup>. Biorąc pod uwagę represyjność wymiaru spra-

<sup>43</sup> *Ibidem*.

<sup>44</sup> SOK, sygn. akt IV K 20/50 (ANK, sygn. 29/1989/6268).

<sup>45</sup> SOK, sygn. akt K 35/49 (ANK, sygn. 29/1989/8121).

<sup>46</sup> SOK, sygn. akt IV K 1954/50 (ANK, sygn. 29/1989/6129).

wiedliwości przełomu lat 40. i 50. ubiegłego wieku, przytoczona wypowiedź T.L. na tle innych skazujących wyroków za podobne czyny świadczy o tym, że sądy niekiedy zachowywały umiar w karaniu zachowań, które mogłyby godzić, chociażby pośrednio – w rozumieniu ówczesnej polityki karnej – w ustrój państwowy tamtego okresu. Wydawać by się mogło, że zacytowane słowa w sposób jawny wskazują na wypełnienie przez oskarżonego znamion przestępstwa szeptanki. Sąd Okręgowy wydał jednak wyrok uniewinniający, a w pisemnym uzasadnieniu odnotował między innymi:

Osk. L. nie przyznając się do winy, wyjaśnił, że należy do Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, która na członków swych nakłada obowiązek studiowania pisma świętego i objaśniania wszystkich zjawisk życiowych przy jego interpretacji [...] Wypowiedzi jego na temat walki złych duchów z dobrymi, nagrody i kary, oraz przyjścia królestwa niebieskiego – zostały, zdaniem oskarżonego opacznie zrozumiane przez nieznaną pisma świętego milicjanta S. jako zapowiedź wojny z mocarstwami zachodnimi, która rzekomo wyzwoli z ucisku obecnego ustroju [...] To jedno jest w każdym razie pewne, z zeznań świadka, że wystąpienie oskarżonego wzbudziło wśród słuchaczy śmiech i wesołość co wskazywałoby na to, że oskarżony po prostu plótł banialuki [...] oskarżony starzec 66 letni, o daleko posuniętej miażdżycy mózgu, również i na rozprawę zjawił się z grubym egzemplarzem pisma św. z którego z przejęciem, lecz przeważnie nie w porę cytował długie wersety, próbując je objaśnić. Oskarżony robi wrażenie nieszkodliwego maniaka religijnego [...] Wystąpienie oskarżonego wzbudzając powszechną wesołość i nie pozbawiając humoru słuchaczy, naraziło na szwank tylko jego własną powagę, lecz nie mogło poważnie zagrozić społeczeństwu<sup>47</sup>.

Uniewinniony od popełnienia przestępstwa z art. 22 dekretu czerwcowego został T.M., z zawodu technik chemik, członek PZPR, zasłużony przy przeprowadzaniu reformy rolnej, w stosunku do którego zastosowano tymczasowe aresztowanie. T.M. został oskarżony, bo powiedział: „Z utworzeniem spółdzielni produkcyjnych będzie bieda”<sup>48</sup>. W uzasadnieniu aktu oskarżenia powołano jednak inne jeszcze okoliczności, które miały wpływać na odpowiedzialność oskarżonego, a mianowicie:

Osk. T.M., rozmawiając ze świadkiem G.J. [...] wyraził się do niego, aby wstrzymał się z ożenkiem gdyż wybuchnie wojna i będzie musiał żonę zostawić w domu, sam zaś pójdzie na wojnę. Jak wynika z dalszych zeznań świadka G.J., oskarżony mówił ponadto, że na Śląsku już czynione są przygotowania do wojny przez to, iż są gotowe karty powołania do służby wojskowej<sup>49</sup>.

Powyższe oskarżenie, oparte *de facto* jedynie na zeznaniach jednego świadka, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego na rozprawie, w tym przesłuchaniu również innych świadków, nie doprowadziło do skazania T.M., sąd bowiem uznał zeznania świadka G.J., za nieprawdziwe i tendencyjne, w szczególności dlatego, że świadek kilkakrotnie je zmieniał. Na skutek denuncjacji kolegi o szeptaną propagandę oskarżony został S.Z., piętnastoletni uczeń gimnazjum, który wyraził przypuszczenie o rychłym konflikcie zbrojnym, mówiąc: „[...] wkrótce będzie wojna Ameryki z Z.S.R.R. i [...] Związek Radziecki jest w porównaniu do Ameryki jak najgorszy uczeń do Profesora”<sup>50</sup>. Sąd Okręgowy przekazał sprawę sądowi dla nieletnich, ponieważ S.Z. w chwili czynu nie ukończył siedemnastu lat. Sąd dla nieletnich umorzył postępowanie, ponieważ nie

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> SOK, sygn. akt IV K 1688/50 (ANK, sygn. 29/1989/6219).

<sup>49</sup> *Ibidem*.

<sup>50</sup> SOK, sygn. akt VIII N.K. 210/50 (ANK, sygn. 29/1989/8132).

dał wiary zeznaniom jedyne go świadka w osobie kolegi oskarżonego, składającego doniesienie.

W dniu 22 lutego 1947 r. Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o amnestii<sup>51</sup>. Zgodnie z tą ustawą amnestia objęła wszystkie występki z małego kodeksu karnego (art. 3 pkt 1). W myśl art. 1 ustawy amnestia objęła sprawców i uczestników przestępstw popełnionych w kraju lub za granicą przed dniem 5 lutego 1947 r.

Postanowieniem o umorzeniu postępowania z uwagi na zastosowanie wyżej wymienionej regulacji zakończyła się sprawa S.D., rolnika tymczasowo aresztowanego, który został oskarżony o przestępstwo z art. 22 m.k.k. W uzasadnieniu aktu oskarżenia oskarżyciel podniósł następujące okoliczności:

Na podstawie zeznań św[iazków. – M.W.] Z.S. i M.A. ustalono, iż oskarżony S.D. rozpowszechniał fałszywe wiadomości, iż rząd polski wywozi wszystko, a wreszcie, że Prezydent KRN jest Żydem. To ostatnie twierdzenie było użyte w subiektywnym zamiarze zelżenia Głowy Państwa Polskiego, a obelgi oskarżonego miały na celu obniżenie powagi naczelnych organów Państwa. Świadkowie powołani powyżej stwierdzili, iż inwektywy podobne rozszerzał pomiędzy ludnością Filipowic<sup>52</sup>.

Postępowanie karne ze względu na ustawę amnestyjną zostało również umorzono w stosunku do M.S., kupca, w stosunku do którego zastosowano tymczasowe aresztowanie. W uzasadnieniu aktu oskarżenia wskazano: „Z zeznań powołanych do rozprawy świadków wynika, że na trasie kolejowej Kraków – Wolbrom w dniu 29 V 1946 r. osk. M. S. w pociągu twierdził, że «wojsko nie słuca rozkazów marszałka Roli-Żymierskiego, że ziemie odzyskane są Polsce niepotrzebne» w wszystko co mówił miało charakter agitacyjny”<sup>53</sup>.

Poniższy fragment dobrze ilustruje politykę karną okresu powojennego przez pryzmat przestępstwa szeptanej propagandy:

Olbrzymia rola wychowawcza sądów szczególnie wyraziście występuje przy tym właśnie przestępstwie. Tylko surowa kara dla tego, kto świadomie w celu szkodzenia interesom państwa polskiego rozpowszechnia fałszywe wiadomości, może ukrócić próby agentury imperialistycznej zamącenia atmosfery twórczej pracy narodu [...] Kara wymierzona przez sąd w tym przypadku będzie środkiem wychowawczym, gdyż uchroni w przyszłości takiego obywatela od lekkomyślnego powtarzania każdej bzdury, którą mu wróg podsunie. Wymierzając w tych przypadkach karę, sędziowie i ławnicy nie mogą zapominać o względach prewencji ogólnej, tj. o tym oddziaływaniu, które wyrok sądowy wywiera na bliskich, znajomych oskarżonego i osobach na sali rozpraw sądowych. Tylko należyce surowy (dostosowany do stopnia świadomości i napięcia złej woli oskarżonego) wyrok może być ostrzeżeniem dla innych. Tylko surowy wyrok może spełnić rolę wychowawczą. Interes narodu, interes państwa każe skończyć z plotkarstwem, wytrącić z rąk agenta imperialistycznego tę broń, tak jak wytrąciliśmy z jego rąk nadzieje na podziemiu konspiracyjnych organizacji<sup>54</sup>.

Spółród ukazanych wyżej spraw oskarżonych o przestępstwa z art. 22 m.k.k. czternaście zakończyło się wyrokiem skazującym, sześciu oskarżonych zostało uniewinnionych, a w stosunku do trzech oskarżonych umorzono postępowanie, w tym dwóch objęła ustawa amnestyjna. Najsurowszą karą wymierzoną w przytoczonych sprawach była kara

<sup>51</sup> Dz.U. 1947 Nr 20, poz. 78.

<sup>52</sup> SOK, sygn. akt VI K 14/47 „Dor” (ANK, sygn. 29/1989/6433).

<sup>53</sup> SOK, sygn. akt VI K 118/46 „Dor” (ANK, sygn. 29/1989/6430).

<sup>54</sup> H. Chmielewski, *Przestępstwa przeciwko narodowi i Państwu Ludowemu*, Warszawa 1953, s. 43.

trzech lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich na okres lat trzech. Jak wskazano, wymierzono ją w stosunku do T.M., który mord w Katyniu oraz śmierć generała Władysława Sikorskiego przypisywał Związkowi Radzieckiemu, a którego wypowiedzi cechował „jad nienawiści do obecnej rzeczywistości”. Najniższa natomiast kara wynosiła dwa miesiące aresztu i została orzeczona przez Sąd Okręgowy wobec T.K., rolnika, który skrytykował przeprowadzenie reformy rolnej. W stosunku do sześciu skazanych zastosowano ponadto środek karny w postaci pozbawienia praw publicznych i obywatelskich praw honorowych, co miało dodatkowo piętnujący i hańbiący wymiar. Przytoczone judykaty wywołują nierzadko uśmiech u współczesnego czytelnika, ponieważ zawierają groteskowe wręcz kazusy. Z pewnością jednak ówczesne orzecznictwo sądów karnych budziło grozę, poczucie zastraszenia, a także lęk przed zwyczajnym donosicielstwem sąsiadów, ulicznych przechodniów albo w miejscu pracy. Takie okoliczności implikowały wzmógłony brak zaufania nawet wobec osób z najbliższego otoczenia. Uzasadnienia wyroków w sprawach, w których zapadały kary więzienia, niejednokrotnie pisane były lakonicznie i tendencyjnie. Wypełniała je pusta treść, zawołowana frazesami o możliwości wyrządzenia istotnej szkody państwu przez wypowiedź niepiśmiennej przekupki na lokalnym targu. Nieostre znamiona przestępstwa szeptanej propagandy pozwalały w istocie na dowolną interpretację słów oskarżonych przez organy ścigania oraz ferujące wyroki składy sądów. Na szczególne zatem uznanie zasługują wyroki uniewinniające lub skazujące na łagodny wymiar kary, świadczące o próbie zachowania zdrowego rozsądku i sprawowania wymiaru sprawiedliwości zgodnie z własnym sumieniem w granicach sędziowskiego uznania i przepisów ustawy, a wbrew wytoczonej linii politycznej.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Sąd Okręgowy w Krakowie, sygn.: 29/1989/8042, 29/1989/7673, 29/1989/7576, 29/1989/7882, 29/1989/7864, 29/1989/8915, 29/1989/7873, 29/1989/8036, 29/1989/8053, 29/1989/8106, 29/1989/7924, 29/1989/7914, 29/1989/8026, 29/1989/8021, 29/1989/6218, 29/1989/6268, 29/1989/8121, 29/1989/6129, 29/1989/6219, 29/1989/8132, 29/1989/6433, 29/1989/6430.

### Akty normatywne (w układzie chronologicznym)

Dekret z dnia 30 października 1944 r. o ochronie Państwa (Dz.U. 1944 Nr 10, poz. 50).  
Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz.U. 1945 Nr 53, poz. 300).  
Dekret z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym (Dz.U. 1945 Nr 53, poz. 301).

Dekret z dnia 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz.U. 1946 Nr 30, poz. 192).

Ustawa z dnia 22 lutego 1947 r. o amnestii (Dz.U. 1947 Nr 20, poz. 78).

Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. 1949 Nr 32, poz. 238).

Ustawa z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie dekretu o postępowaniu doraźnym (Dz.U. 1949 Nr 32, poz. 239).

Ustawa z dnia 20 lipca 1950 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. 1950 Nr 38, poz. 348).

Dekret z dnia 21 grudnia 1955 r. o zmianie przepisów postępowania karnego (Dz.U. 1955 Nr 46, poz. 309).

## Orzecznictwo

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 1948 r., K 60/47, OSK z 1948 r., nr 2, poz. 54.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 1950 r., K 291/49 [w:] *Orzecznictwo Sądu Najwyższego z zakresu materialnego prawa karnego (1945–1957)*, red. G. Auscaler, Warszawa 1958.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 listopada 1950 r., KK 1067/50, „Państwo i Prawo” 1951, z. 2.

## Opracowania

Bafia J., Hochberg L., Siewierski M., *Ustawy karne PRL. Komentarz*, Warszawa 1965.

Chmielewski H., *Przestępstwa przeciwko narodowi i Państwu Ludowemu*, Warszawa 1953.

Czajkowski K., Schaff L., Siedlecki W., *Prawo sądowe* [w:] *Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej 1944–1956*, red. L. Kurowski., Warszawa 1955.

Grzeškowiak A., *Aksjologia komunistycznego prawa karnego w Polsce Ludowej* [w:] *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grzeškowiak, Lublin 2007.

Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2010.

Siemaszko K., *W trudnym okresie odbudowy państwa. Tak zwany mały kodeks karny w świetle orzecznictwa Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1946–1950*, Warszawa 2015.

Ziemia Z.A., *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997.